RELACYA

Potrzeby ktora trwáłá godźin 14. y Wiktoryey otrzymáney *Die 12. Septēbris.* nád Nieprzyiaćielem pod Widniem, przez Woyſká Naiáśnieyſzego y Niezwyćiężonego KROLA Iego Mośći Polſkiego Wielkiego Monarchy IANA Trzećiego, z pod Namiotow Wezyrſkich z Obozu wysłána, tudźieſz Excerpta z Liſtu tegoż Naiáśnieyſzego Krolá Iego Mośći do Krolowey Iey Mośći piſánego, *ſub Die 13. Septembris. Anno Domini, 1683.*

BOg y Pan náſz ná wieki błogosłáwiony/ dał Zwycięſtwo y Sławę nieśmiertelną Krolowi Jego Mośći y Narodowi náſzemu/ o iákiey

o iákiey Wieki pierwsze nigdy nie słycháły/ álbowiem/ Dziáłá wszytkie/ Oboz wszytek/ dostátki nieoszácowáne/ dostáły się w rece Polskie/ Nieprzyiaciel zástawszy trupem á prochem/ Polá/ Oboz Turecki/ w konfuzyey wielki vcieka/ Wielbłądy/ Muły/ Owce/ wszedy po bokách Woyská Chrześciáńskie zábieráią/ przy ktorych Turkow trzodámi przed sobą tu pedzą/ drudzy zás Turcy/ osobliwie Renegátowie/ ná dobrych koniách/ y pieknie vbráni/ do nászych vciekáią. Táka sie to rzecz niepodobna stálá/ że tegoż dniá/ miedzy Pospolstwem iuż tu w Mieście/ y w Obozie byłá trwogá/ ták rozumieiąc y niemogąc sobie cale perswádowáć ináczey/ ieno że Nieprzyiaciel názad sie wraca. Prochow Sámych/ Kul/ y Ammunicyi/ porzucił wiecey niż ná million. Widział Krol Jego Mość tey nocy rzecz cudowną/ ktorą sobie záwsze widzieć prágnął/ kiedy Chołotá Polska/ w kilku mieyscách zápáliłá te Prochy/ ktore cále sądny dzień reprezentowáły/ bez naymnieyszey szkody ludzkiey/ z drzeniem ziemi/ pokazáły ná Niebie iáko sie obłoki rodzą: ále w tym nieszczeście wielkie bo blisko milliona vczyniły szkody. Wezyr sam ták vciekł od wszystkiego/ że ledwo ná iednym koniu/ y w iedney sukni. Krol Jego Mość zostáł tego successorem/ kiedy po wielkiey cześci/ wszytkie mu sie dostáły po nim splendory/ á to tym sposobem/ że bedąc w Obozie ná sámym przodzie/ y tuż zá Wezyrem postepuiąc/ przedał sie do niego ieden pokoiowy Wezyrá/ y pokazał Námioty Wezyrskie/ ták obszyrne iáko Wárszáwá//

ſzáwá/álbo Lwow w mury/ma Krol Jego Mość wſzyſtkie z náki Wezyrſkie/ktore nád nim noſzą/ Chorągiew Máchometáńſką/ co mu dał Ceſarz ná Woynę/ tę zaraz Krol Jego Mość poſłał do Rzymu Oycu Swiętemu/ przez ſwego Sekretarzá P. Talentego pocztą. Namioty Wezyrſkie y te doſtáły ſię J° K. M. z tyśiącem innych Gálánteryi bárzo pięknych/ y bogátych/ lubo ieſcze śilá rzeczy ſię nie widźiało/ owo zgolá/ nie máſz Compárácyey z Choćimſką Wiktoryą; kilká ſámych Sáydakow Rubinámi/ y Száfirámi ſádzonych/ ſtoią ſię kilká tyśięcy czerwonych złotych. Koniá Wezyrſkiego ze wſzyſtkim śiedzeniem doſtał Jego Krolewſka Mość/ y ſámego dobrze doieżdżáno Wezyrá/ ále ſię przećię ſálwował. Kichaie iego/ to ieſt/ pierwſzego człowieká po nim zábito/ y Báſſow wiele. Złotych Szábel/ pełno po woyſku/ y innych woiennych Rynſztunkow/ noc oſtátká przeſzkodźiłá/ y to że wchodząc okrutnie ſię bronili/ y dobrze reiterowáli. Jánczárow ſwoich odbiegli w ápproſzách/ ktorych w nocy wyśćináno/ bo to byłá táka chárdość y pychá tych ludźi/ że kiedy ſię iedni bili w polu/ z Woyſkámi Polſkiemi y Ceſárſkiemi/ drudzy ſzturmowáli do Miáſtá/ y zá prawdę mieli czym co począć. Ráchuią ich procz Tátárow ná trzykroć ſto tyśiecy/ drudzy ráchuią Namiotow ſámych ná trzy kroć ſto tyśięcy/ biorąc proporcyą trzech do iednego Namiotu/ co by to wynioſło nieſłycháną liczbę. Krol Jego Mość iednák ráchuie Namiotow ná ſto tyśięcy naymniey/ dwie nocy y

dzień rozbieráią ich kto chce / náwet y z Miástá wyśli ludźie po nie / ále nie podobna / y zá tydźień tego nie rozbiorą. Ludzi niewinnych tutecznych Austryákow / osobliwie Białychgłow śiłá porzucili y zábiiáli / kogokolwiek tylko mogli / śiłá bárzo zábitych leży Białychgłow / śiłá ránnych / y ktore żyć mogą. Jednemu dźieciątku we trzech lećiech chłopczykowi nádobnemu / przećięto gebę szkárádnie y głowę. Ale to trefna / że Wezyr wźiął był tu gdźieś w Pałácu Strusiá żywego / dźiwnie ślicznego / tedy y tego áby sie nam w ręce nie dostał śiąć kazał. Co zás zá delicye miał przy swoich Namiotach / wypisáć niepodobna / miał łáźnią / miał Ogrodek / y Fontány / Kroliki / Koty / y náwet Pápugá byłá / lecz że latałá nie możono iey poimáć. Dźiś będąc w Mieśćie Krol Jego Mość (ktore by sie iuż było nie mogło trzymáć nád pięć dni dáley /) widźiał co oko ludzkie nie widźiáło tákich rzeczy nigdy / co tám Miny porobiły / z Belluárdow podmurowánych / okrutnie wielkich y wysokich / porobiły szkáły straszliwe / y ták ie zrui nowáły / że więcey strzymáć nie mogły. Páłac Cesárski wniwecz od kul zepsowány. Woyská wszystkie / ktore bárzo dobrze swoie czyniły powinnośći w Mieśćie / przyznáły Pánu Bogu / á Woyskom Polskim tę wygráną potrzebę. Kiedy iuż Nieprzyiaciel począł vchodźić / y dal sie przełamáć / bo sie przyszło Krolowi Jego Mośći z Wezyrem łamáć / ktory wszystkie á wszystkie Woyská ná práwe skrzydło / gdźie Krol Jego Mość z Woyskámi stał / zprowádźił y obroćił / ták

dálece

dálece/ że iuż śrzodek álbo Corpus Woyská Niemieckiego/ iáko y lewe skrzydło máło co miáły do czynienia/ y dla tego wszystkie swoie posiłki/ do Krolá Jego Mości obracáli. Przybiegali potym do Krolá Jego Mości Xiążętá/ iáko to Elektor Báwárski y Waldek/ ściskáiąc Krolá Jego Mości zá szyie/ y cáłuiąc w lice. Generałowie záś w ręce/ w nogi/ coż dopiero Zolnierze/ Officyerowie/ y Regimenty wszystkie/ Káwálerye/ Infánterye wołáły/ *Ach Vnser Brawer Kenigh*, y słucháły Krolá Jego Mości wewszystkim. Potym dziś przyiecháli tu ráno do Krolá Jego Mości Xiążętá Lotáryńskie y Sáskie/ (ktorym Krol Jego Mość/ do Jm. Páná Márszałká Nadwornego/ przydał był kilká Vsárskich Chorągwi/) z wielką Consolácyą y weselem. Comendánt Sztárembergk/ cáłował y obłapiał Krolá Jego Mości/ á swoim Saluatorem co żywo názywáło. Będąc potym Krol Jego Mość w Mieście we dw u Kościołách/ tám lud wszystek pospolity/ cáłował mu ręce/ nogi/ suknie/ drudzy się go dotykáiąc wołáli/ ách niech te ręce ták waleczne cáłuiemy: Chcieli byli wołáć wszyscy Viuat Rex, ále Krol Jego Mość/ prosił Officyerow Niemieckich/ żeby dali pokoy: nie wytrwáłá iednák iedná kupá/ y wołáłá Viuat Rex. Zjadszy obiad v Comendántá Krol Jego Mość/ iádąc z Miástá do Obozu/ Pospolstwo ręce do gory wznosiło/ y prowádziło go aż do Brámy. Xiążętá się ziecháły/ y Cesarz Jego Mość/ dał znáć o sobie/ że iest za mile/ ále chcąc Nieprzyiaciela Krol Jego Mość dokonáć/

náć/

náć/ spieszył prędko/ y widzieć mu się podobno z Cesárzem nie przydźie. Niemáło zginęło w tey potrzebie Zołnierzow/ osobliwie między znácznieyszemi polegli mężnie stáwáiąc: Jego Mość Pan Stárostá Hálicki/ z Jego Mością Pánem Podskárbiem Nádwornym/ ktorych sine lachrimis wspomnieć z drugimi poległymi niepodobna. Z Woysk Cudzoziemskich/ Xiążę de Croij zábity/ brát iego postrzelony/ y kilká innych znácznych legło. Pater d. Auianus Kápucyn/ Swiątobliwego żywotá/ ktory nie mogł się ná cáłowáć Krolá Jego Mośći/ powiedał że widźiał Gołębicę biała/ nád Woyskámi Polskimi latáiącą: Krol Jego Mość/ dźiś záraz zá Nieprzyiaćielem do Węgier rusza/ Elektorowie odstąpić go niechcą. Kiedy iuż postrzegł Wezyr/ że wytrzymáć nie może/ záwoławszy Synow swoich do śiebie/ płakał iáko dźiećię/ potym rzekł do Háná Tátárskiego/ ty mnie rátuy ieśli możesz/ odpowiedźiał mu Hán: my znamy dobrze Krolá tego dźielność/ nie damy mu rády/ y sámi o sobie myśleć muśiemy/ ábyśmy się sálwowáć mogli. Teraz dopiero ználeźiono okrutną iesz-cze moc wozow z ołowiem y prochámi/ y w ten moment dáią znáć Krolowi Jego Mośći/ że ostátek dźiałek máłych lekkich kilkánaśćie Nieprzyiaćiel porzućił. Już tedy Krol Jego Mość wśiadł ná koń ku Węgierskiey Ziemi/ prosto ku Nieprzyiaćielowi. Xiążętá Sáskie y Báwárskie dáli mu słowo z nim puiść y ná kray świátá. Tu muśiemy iść dwie mili wielkie

spie-

spiesżno dla srogich smrodow od trupow/ koni/ bydel/ y Wielbladow. Do Krolá Fráncuskiego nápisał kilká słow Krol Jego Mość/ oznáymuiac o wygráney potrzebie/ y wybáwieniu ginącego Chrześciáństwá. Krolewic Jego Mość IAKVB był w tey potrzebie sercá nieustrászonego y Fántázyey cudownie dobrey/ nie odstępowáł Krola Jego Mośći nigdźie nieodstępował/ przy tákich fátygách iáko większe być nie mogą zdrow dobrze. Záwsze co dáley grzeczniejszy/ y mężnieyszy. Z Elektorem Báwárskim (ktory vstáwicznie do Krolá Jego Mośći przychodźi) iáko brát z brátem zdobyczy swoie mu rozdáie. Podobne to násze Woysko Polskie owemu ktore Goffredus wyprowádźił do Ziemi Swietey. Krolewicá Jego Mośći ALEXANDRA Chorągiew/ tá Wezyrá złamałá/ y sławę wielką v wszystkiego otrzymáłá Woyská/ Elektorowi Báwárskiemu ktory práwie nigdy nie wychodźi/ od Krolá Jego Mośći/ dárował Krol Jego Mość trzech koni swoich/ Chorągiew Bássy Egiptskiego/ y sześć Dźiał/ chce mu ieszcze dáć Krol Jego Mość iáki piękny kleynot/ żeby go posłał z dobyczy swoiey/ Mádamie Siostrze swoiey. Chorągwi Nieprzyiácielskich gwałt náznoszono/ y Bunczukow. Jáśnie Wielmożny Jego Mość Pan Woiewodá Krákowski/ Ruski/ y Wołyński. Jáśnie Wielmożny Jego Mość Pan Kásztellan Sendomirski/ Strażnik Koronny. Jáśnie Wielmożny Jego Mość Pan Márszałek Nadworny Koronny/ Kawáler Maltáński/ iáko wielcy Hetmáni/ Regimentarze.

tarze/ y Káwálerowie mężnie stáwáli/ y wszystko Rycerstwo gloriosissimè piersi swoich nie żáłuiąc Nieprzyiáćielá potężnie gromili. Sam Krol Iego Mość osobą swoią/ Woyská przywodźił. Iáko Naywálecznieyszy Niezwyćiężony Monárchá. Co tákie nád nami błogosłáwieństwo Boże/ zá co mu niech bedźie ná wieki cześć/ sławá/ y chwałá/ y niech sie wszyscy

cieszą/ z ták wielkiey Wiktoryey y P. Bogu
dźiękuią vstáwicznie/ że Pogáństwu
nie pozwolił sie Nas pytáć/
Gdźie wász Bog iest?